

**PROTOKÓŁ NR XLIII/14**  
**z XLIII nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Gryfinie**  
**w dniu 6 maja 2014 r.**

Sesja rozpoczęła się o godz. 14:30 i trwała do godz. 16:30.

Lista obecności radnych stanowi **załącznik nr 1** do protokołu.

Radni nieobecni:

- Magdalena Chmura-Nycz,
- Jarosław Kardasz.

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli:

- 1/ Burmistrz Miasta i Gminy Henryk Piłat
- 2/ Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Maciej Szabałkin
- 3/ Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Janusz Korżak
- 4/ Sekretarz Miasta i Gminy Beata Kryszkowska
- 5/ Skarbnik Miasta i Gminy Jolanta Staruk
- 6/ Radca prawny Jerzy Adamiec.

**Ad. I. Otwarcie obrad i stwierdzenie quorum.**

Otwarcia obrad dokonał Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn. Na podstawie listy obecności stwierdził kworum, gdyż na stan Rady 21 osób, w posiedzeniu uczestniczyło 19 radnych.

Wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej stanowi **załącznik nr 2.**

Porządek obrad radni otrzymali wraz z zawiadomieniem o sesji – **załącznik nr 3.**

Burmistrz Miasta i Gminy wraz z Prezydium Rady Miejskiej złożyli podziękowania za dotychczasową działalność w NSZZ „Solidarność”, za pracę na rzecz rozwoju lokalnej społeczności oraz integrację środowisk Henrykowi Kowalskiemu - długoletniemu Przewodniczącemu MOZ NSZZ „Solidarność” przy PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. Zespół Elektrowni Dolna Odra. List gratulacyjny od Przewodniczącego Rady Miejskiej w Gryfinie Mieczysława Sawaryna i Burmistrza Henryka Piłata został też przekazany nowej przewodniczącej – Annie Grudzińskiej.

**Ad. II. Rozpatrzenie wezwania do usunięcia naruszenia prawa dotyczącego uchwały Nr XV/145/11 Rady Miejskiej w Gryfinie z dnia 29 grudnia 2011 r.**

Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn odczytał treść wezwania do usunięcia naruszenia prawa dotyczącego uchwały Nr XV/145/11 Rady Miejskiej w Gryfinie z dnia 29 grudnia 2011 r. - **załącznik nr 4.**

Radni otrzymali odpis wezwania, projekt uchwały z opinią mecenasa Jerzego Adamca wraz z zawiadomieniem o XLIII nadzwyczajnej sesji.

Przewodniczący Rady otworzył dyskusję.

**Radny Krzysztof Hładki** – szanowna Rado, ponownie pochylamy się nad uchwałą, podobną do sławetnych wiatraków. Niby wszystko w porządku, a jednak okazuje się, że najbardziej zainteresowani, czyli właściciele gruntów dowiadują się o wszystkim, jako ostatni. Niby w porządku, ponieważ jak wynika z treści uzasadnienia zostało to ogłoszone, jako komunikat

w prasie lokalnej, sławnej Gazecie Wyborczej. Zadałem pytanie, kto z radnych i z urzędników czyta jako gazetę lokalną Gazetę Wyborczą, kto ma możliwość prześledzenia, czy akurat któreś wydanie gazety dotyczy jego własności, jego działki? To idealna sytuacja, jak przy sławetnych wiatrakach. Odbyły się także obwieszczenia na stronie internetowej oraz spotkania, a kto przybył z mieszkańców? Nikt, ale jest odhaczone, że konsultacje się odbyły. Czy w przypadku jedyne go właściciela działek nr 2/6, 2/7, nie można było bezpośrednio listem poleconym jeszcze za zwrotnym poświadczeniem odbioru poinformować zainteresowaną stronę, że jakieś działania wokół jego działki się odbywają? Nikt tego nie śledził, nie śledzi i właściwie do podobnych sytuacji będzie cały czas dochodzić, jeżeli nie zmienimy obowiązującego prawa, żeby zainteresowane strony dostały czarno na białym do rąk zawiadomienia, że wokół ich własności coś się dzieje. W związku z tym takie podejście do sprawy, że radni mają teraz podjąć decyzję i zagłosować twierdzą, że nie ma prawa w dalszym ciągu występować. W związku z tym uważam, że tak jak jest napisane w tym proteście, że nie byli poinformowani – wezwanie do usunięcia naruszenia prawa, polegającego na ograniczeniu prawa do zagospodarowania terenu będącego własnością, że nie mieli możliwość korzystania przy realizacji planu, na pewno będę głosował w tym układzie za jego uwzględnieniem w tej uchwale.

**Radna Ewa De La Torre** - ta sytuacja przypomina mi sytuację z końcówki kadencji Rady, która zakończyła się w 2006 roku i chodziło wówczas o linię napowietrzną 110 kV i nieruchomość należąca do pani Edyty Różak-Bienicewicz i jej męża. Dlaczego wydaje mi się ta sytuacja podobna? Ponieważ w uzasadnieniu mają państwo takie stwierdzenie, uzasadnienie sporządziła pani Joanna Ekiert, ale było ono opiniowane także przez pana Jerzego Adamca radcę prawnego, na stronie 2 uzasadnienia mamy stwierdzenie, że normy dotyczące warunków zabudowy „wynikają bezpośrednio z prawa budowlanego, norm technicznych oraz przepisów wykonawczych regulujących warunki techniczne budynków oraz ich usytuowanie na podstawie Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 30 października 2003 roku w sprawie dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku oraz sposobów sprawdzania dotrzymania tych poziomów i były te warunki znane skarżącym co najmniej od lutego 2009 roku, tj. od momentu otrzymania decyzji o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie jednorodzinne go budynku mieszkalne go oraz budynku gospodarcze go na działkach nr 2/6 i 2/7. W punkcie 8.3 decyzji zawarto ustalenia obowiązujące dla terenów w pasie technologicznym, w następującym brzmieniu: nie wolno lokalizować budynków mieszkalnych i innych przeznaczonych na stały pobyt ludzi” itd. No to albo rybki, albo akwarium. Albo wydajemy decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu na podstawie których, bo wówczas nie było jeszcze planu, ci którzy byli inwestorami otrzymują pozwolenie na budowę z administracji architektoniczno-budowlanej, czyli od pana starosty, realizują swoją inwestycję legalnie, po czym odmawia im się prawa bycia stroną i bycia zawiadamianym skutecznie o toczącym się procesie polegającym na uchwaleniu miejscowe go planu zagospodarowania przestrzenne go albo im się czegoś zakazuje na danym terenie. Ja tego nie rozumiem. Sytuacja z panią Edytą Różak-Bienicewicz przed laty była podobna, kiedy to państwo otrzymali z tego urzędu decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, otrzymali pozwolenia na budowę, tylko już nie otrzymali informacji o tym, że toczy się proces zmiany w planie, który przeprowadzi nad ich głowami linię napowietrzną 110 kV. W związku z tym myślę, że jeśli w tym przypadku podobnie się stało, to należy wniosek skarżących uwzględnić, a nie odrzucić.

**Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn** - na kanwie tego zdarzenia mam takie przemyślenia, panie Burmistrzu, dzwonił do mnie wczoraj jeden obywatel Gryfina, który podniósł kwestię, nie badałem jej jeszcze pod względem prawnym, że uchwalając miejscowe plany zagospodarowania w Gryfinie nigdy jako Rada nie otrzymaliśmy informacji jakie

z tego tytułu będą koszty dla gminy, jakie będą koszty wykupu nieruchomości pod projektowane budowle. Dzisiaj jest taka sytuacja, że ci państwo, którzy skarżą przyjętą uchwałę z uwagi na to, że zainwestowali wiele swojej ciężkiej pracy w ten dom, a przede wszystkim w ogród przy domu, w którym ma powstać trafostacja, mogliby zażądać w tym momencie od Gminy Gryfino wykupu tej działki na określone przeznaczenie. Ja z tego prawa nie korzystam, ale na mojej działce zaprojektowano mi wbrew mojemu stanowisku przepompownię ścieków w domyśle dla Przedsiębiorstwa usług Komunalnych i trafostację. Też mógłbym wystąpić do gminy i zażyczyć sobie wykupu tych nieruchomości przez gminę ale mam nadzieję, że te inwestycje nigdy nie powstaną i nie będę stał przed taką koniecznością, żeby żądać wykupu od gminy. Chciałbym zapytać pana Burmistrza i służby gminne, czy macie państwo oszacowane koszty, jakie Gmina Gryfino będzie musiała ponieść w sytuacji, gdy mieszkańcy tej gminy bądź właściciel gruntów, na których zaprojektowaliśmy np. drogi, jak na jednej działce przy ul. Czechosłowackiej zażąda wykupu? Jakie to będą koszty i czy Gmina Gryfino udźwignie taki ciężar? Planuje się bardzo swobodnie na prywatnych gruntach różnego rodzaju urządzenia, ale koszty wykupu tych gruntów będzie musiała ponieść gmina. Panie Burmistrzu, kogo by pan wyznaczył do udzielenia odpowiedzi na to pytanie?

**Radca prawny Jerzy Adamiec** – chciałbym ustosunkować się do kilku kwestii, które tu zostały poruszone. Jeśli chodzi w ogóle o możliwość lokowania na gruncie prywatnym urządzeń infrastruktury, to oczywiście taka możliwość istnieje. Nie jest to możliwość, którą gmina może wykorzystywać dowolnie, ponieważ nad wszystkim czuwa zasada proporcjonalności i ochrony również interesu indywidualnego obywatela, a zatem zanim gmina zdecyduje w planie miejscowym o lokalizacji jakiegoś urządzenia infrastruktury w konkretnym miejscu niepublicznym tzn. na terenie nie należącym do gminy, bo na własnym terenie gmina może oczywiście swobodnie takie rzeczy lokalizować musi rozważyć, czy istnieją wystarczające przesłanki do umieszczenia w planie tej funkcji akurat w tym miejscu. Orzecznictwo sądowe wyraźnie tutaj podkreśla, że jest możliwe ulokowanie na gruntach prywatnych, natomiast gmina musi robić to z należytą starannością, musi rozważyć pewne kryteria. Po pierwsze gmina musi ocenić, czy w ogóle jest potrzebne ograniczenie prawa własności na gruncie prywatnym, po drugie, musi ocenić, czy nie ma jakiejś możliwości, żeby zrealizować dany cel publiczny bez naruszania własności prywatnej. Ten punkt oznacza, że jeżeli np. w okolicy jest grunt należący do gminy czy do skarbu państwa i można z niego równoprawnie skorzystać, to nie ma powodu, żeby lokalizować daną inwestycję na terenie należącym do osoby prywatnej. Po trzecie trzeba ocenić, czy rozwiązanie przyjęte w planie ogranicza prawa osoby prywatnej w możliwie najmniejszy, najmniej uciążliwy sposób. W przypadku tej akurat sytuacji, która jest przedmiotem wezwania do usunięcia naruszenia prawa można powiedzieć, że te kryteria rozważania, czy lokalizacja inwestycji publicznej jest dokonana słusznie, prawidłowo w danym planie miejscowym zostały spełnione w sposób wzorcowy dlatego, że po pierwsze, tu opieram się oczywiście na wyjaśnieniach pracowników urzędu, nie ma terenu publicznego oprócz pasa drogowego - ścisłego pasa drogi publicznej, który mógłby być w najbliższej okolicy przeznaczony na lokalizację właśnie takiego obiektu trafostacji, po drugie taka trafostacja jest tam generalnie potrzebna, a potrzebna jest w celu likwidacji linii średniego napięcia, która to z resztą likwidacja linii ma bardzo pozytywny potencjalnie wpływ na nieruchomości skarżących dlatego, że duża część ich działki jest w tej chwili jakby blokowana inwestycyjnie przez fakt, że wzdłuż tej całej działki, na jej terenie ta napowietrzna linia średniego napięcia przebiega. Jej skablowanie, czyli umieszczenie pod ziemią wraz z wybudowaniem trafostacji uwolni ten teren, właściciel będzie mógł swobodniej korzystać ze swojego terenu w momencie, kiedy ta napowietrzna linia zostanie przebudowana i wprowadzona pod ziemię. Jeśli chodzi o to, czy miejsce, w którym zlokalizowano ten teren inwestycji publicznej zostało

wybrane prawidłowo należy zwrócić po pierwsze uwagę na to, że w tym miejscu stoi aktualnie słup średniego napięcia, czyli teren wokół słupa jest praktycznie od nieokreślonego czasu zajęty na funkcję sieci energetycznych i ten teren został wydzielony dokładnie w tym miejscu, to na mapie było sprawdzone, jest on położony przy drodze w samym rogu działki, czyli w sposób jak najmniej kolidujący z możliwością korzystania z całej działki i w taki sposób, żeby dojechać do tej działki właściciel czy operator energetyczny nie musi defilować przez całą działkę prywatną, a zatem miejsce zostało ulokowane w moim przekonaniu optymalnie. Gdyby lokować je na innych działkach po prostu trzeba by innym ludziom zabrać też kawałek działki z tym, że takiej działki nie ma już. Oprócz tego ta działka leży w strefie linii wysokiego napięcia, czyli i tak w tej chwili obowiązuje zakaz jakiegokolwiek zabudowy pod tą linią, bo praktycznie ten teren bezpośrednio jest tam ulokowany. Można powiedzieć już jakby poza rozważaniami dotyczącymi planowania przestrzennego, że prawdopodobnie linia średniego napięcia w tej chwili byłaby trudna do usunięcia dobrowolnie przez ENEA, być może nastąpiło już tam zasiedzenie, czy w każdym razie są to zasiedlenia bardzo dawne natomiast jeżeli operator energetyczny chciałby tam postawić trafostację będzie na nowo musiał porozumieć się z właścicielem działki i właściciel działki może na tym tylko skorzystać. Oczywiście może wyrazić zgodę na nową inwestycję na jakiś odpowiednich warunkach finansowych po wywłaszczeniu, czy po wykupieniu tej działki, natomiast słup stoi tam sobie za darmo i właściciel nie ma z tego żadnych profitów i prawdopodobnie mieć nie będzie, zatem sądzę, że z punktu widzenia kryteriów możliwości ograniczania prywatnej własności w planie miejscowym przez gminę to miejsce zostało wybrane bardzo starannie. Jeżeli chodzi o decyzję o warunkach zabudowy to należy stwierdzić, że działka, o którą chodzi w decyzji o warunkach zabudowy jest terenem dość dużym i na sporej części tej działki oczywiście jest problem z inwestowaniem polegający na ulokowaniu dwóch linii energetycznych: wysokiego i średniego napięcia, natomiast działka jest na tyle duża, że w rogu tej działki znalazło się miejsce na ulokowanie tam inwestycji mieszkaniowej. To co pani radna cytowała z uzasadnienia uchwały to są właśnie informacje, ograniczenia dotyczące tej części działki, która jest objęta istniejącymi tam już liniami średniego, wysokiego napięcia. To jest stan zastany, od wielu lat znany wszystkim, bo każdy widzi co ma w powietrzu, natomiast w tej decyzji o warunkach zabudowy znalazła się również część dotycząca możliwości inwestowania na pozostałej części działki i inwestor z tego prawa skorzystał, tzn. na terenie nie objętym strefą oddziaływania linii energetycznej po prostu wybudował budynek mieszkalny. Wszystko stało się zgodnie z decyzją o warunkach zabudowy i nie ma tutaj żadnej kolizji. Jeżeli chodzi o informowanie o planie to chciałbym zwrócić uwagę na to, że po pierwsze informacja o planie ukazała się nie tylko w Gazecie Wyborczej, ale również w Gazecie Gryfińskiej, ale i również na to, że terminy wyłożenia projektu planu były o wiele dłuższe niż przewiduje ustawa, także tutaj z dużą zakładką czasową urząd prowadził tą procedurę. Prowadził na tyle rozwlekając ją w czasie, że nie tylko minimalne terminy ustawowe zostały dochowane, ale zostały praktycznie chyba prawie dwukrotnie przekroczone. Oczywiście to nie jest żadne przekroczenie prawa, bo jeżeli obywatel ma więcej czasu na zapoznanie się z projektem planu, to nikomu to nie szkodzi, to pokazuje tylko, że po prostu nie było tutaj żadnego przyspieszania, czy chęci ukrycia tego, że plan jest sporządzany. Na ile te konsultacje ze społeczeństwem były intensywne, to pracownicy urzędu mogą to szczegółowo przedstawić, natomiast trzeba podkreślić jedną zasadniczą sprawę, że na terenie całego naszego kraju ustawa o planowaniu przestrzennym nie przewiduje indywidualnego powiadamiania właścicieli działek nieruchomości objętych obszarem sporządzania planu miejscowego o tym, że plan jest sporządzany, o tym, że mogą składać uwagi, o tym, że plan jest uchwalany. Po prostu takie przyjęto rozwiązanie ustawowe, że nikt indywidualnie nie jest powiadamiany o procedurze planistycznej, przewidziano w ustawie zbiorcze ogłaszanie przez różne formy, te formy rozwinęły się kiedyś dawno była to tablica

ogłoszeń, teraz mamy tego więcej, natomiast nie doszliśmy i myślę, że nie dojdziemy do tego, żeby indywidualnie wszystkich właścicieli informować o tym, że plan miejscowy jest sporządzany, że można składać wnioski, czy uwagi do planu, czy też, że będzie uchwalany na sesji.

**Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn** - tak się składa, że radni wielokrotnie podnoszą taką kwestię, że w przeciwieństwie do wielu osób, które opracowują plany oni bywają w terenie i znają lokalizację różnego rodzaju rozwiązań m.in. w Gardnie tak było. Pan oczywiście powiedział, że nie ma na tej działce żadnego problemu, a właśnie jest problem, bo ja przejeżdżam codziennie koło tej działki i z tego co pamiętam mniej więcej 4-5 lat temu ta linia średniego napięcia została wymieniona w całości, postawiono nowe słupy na koszt właścicieli, właściciele to zaakceptowali, cała inwestycja została przeprowadzona, ale nie w tym jest problem. Właściciele przez ten czas posadowienia słupów ponieśli tam olbrzymie inwestycje, oni nie uzyskują żadnej korzyści z usytuowania tam trafostacji, ponieważ inwestycje do samego płotu w postaci naprawdę ekskluzywnego ogrodu z instalacjami deszczowania, z różnego rodzaju innymi urządzeniami powodują, że wejście na ich działkę ciężkiego sprzętu i położenie linii kablowej zdewastuje to, co oni tam zrobili łącznie z drogą. Wystarczy przejechać się i popatrzeć, ja im się nie dziwię, że dziś mówią – pięć, czy cztery lata temu na nasz koszt wymienili linię napowietrzną, ponieśliśmy koszty wymiany tej linii, a teraz ENEA ubiega się o to, żeby postawić tam trafostację. Ja rozmawiałem w ENEI, pytałem jak będzie z tą kwestią, mówią, że były dotąd pieniądze, teraz są mniejsze, może tego w ogóle nie będą robić. To jest bardzo szeroka kwestia, to nie jest oczywiście pytanie do pana, ja chciałbym zapytać pana Burmistrza Macieja Szabalkina, jaki jest szacowany przez gminę koszt wykupu takich właśnie działek, jak choćby pod trafostację, pod kanalizację, pod drogi, bo wiem, że wielu obywateli Gryfina dostało już odszkodowania. Czy pan Burmistrz mógłby określić, jaki jest planowany koszt wykupu prywatnych nieruchomości pod urządzenia, które Gmina Gryfino zaplanowała? Może pan Naczelnik Czosnowski? Czy w ogóle jest ta sprawa w Gminie Gryfino określona, bo choćby przykład wykupu działek na ul. Czechosłowackiej wskazuje na to, że te pieniądze będą szły w dziesiątki, w setki, a może i w miliony.

**Burmistrz Miasta i Gminy Henryk Pilat** - tak samo, jak przy projektowaniu osiedla Taras Północ i Wełtyń II nigdy nie robi się wyceny działek w momencie opracowywania planów miejscowych, bo wycena jest ważna pół roku i robi się ją na czas wykupu. Nieraz od sporządzenia planów do pierwszych wykupów jest trzy, cztery lata, a nawet i pięć lat przerwy, natomiast w trakcie projektowania oczywiście, że projektant, który projektuje dane zadane stara się tak poprowadzić drogi, żeby tych wykupów było jak najmniej, natomiast droga nie może być w jednym miejscu szersza, a w drugim węższa. Jak już prowadzi się drogę to o jednych parametrach, o jednej szerokości i są wykupywane tereny. Były wykupywane na ul. Jana Pawła II, były wykupywane na tarasie północnym, będą takie wykupy prowadzone w Pniewie, kiedy będzie projektowanie dróg. Na dzień opracowania planu miejscowego nie robi się wyceny i nie słyszałem, żeby któraś gmina robiła wycenę, ile trzeba będzie zapłacić za wykupy działek pod daną inwestycję.

**Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn** - panie Burmistrzu, ja nie pytam o wyceny, bo to jest oczywiste, że wycenę robi się w momencie wykupu, ale pytałem o szacunki, które dokonuje się w ramach przewidywania kosztów, bo jeśli planuje się na drogach prywatnych, choćby na ul. Czechosłowackiej drogę na prywatnych gruntach i się ją potem wykupuje, to ja nie chcę wiedzieć co do złotówki za ile, ale chciałbym wiedzieć, jako mieszkaniec Gryfina, jakie skutki finansowe uchwalania określonych planów będą miały takie plany? Widzę, że pan naczelnik zgłasza się do głosu.

**Naczelnik Wydziału Planowania Przestrzennego, Strategii, Rozwoju i Inwestycji Krzysztof Czosnowski** – oczywiście, że takie analizy są prowadzone i są realizowane. Od

2003 roku ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym nakłada obowiązek sporządzania prognoz skutków finansowych dla każdego przyjmowanego, opracowywanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i również dla tego miejscowego planu zagospodarowania taka prognoza skutków finansowych została opracowana, dodatkowo jednym z załączników do przedkładanej pod obrady Rady Miejskiej uchwały o zatwierdzeniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest załącznik, który precyzuje i określa cele publiczne na obszarze danego przyjmowanego planu, także te dokumenty zawsze od 2003 roku od obowiązywania zmienionej ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym są do każdego planu.

**Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn** - panie Burmistrzu, czyli jednak takie prognozy robi się. Ja być może przed swoje niedbalstwo albo niechlujstwo, nie wiem jak inni radni, nigdy takiej prognozy przy uchwalaniu jakiegokolwiek planu nie widziałem. Z tego powodu panie Burmistrzu będę prosił o przedstawienie mi jako radnemu prognoz, jakie skutki finansowe przewidziane są w związku z uchwalaniem planów miejscowych w ostatnich dziesięciu latach.

**Radny Marek Suchomski** – chciałbym zwrócić uwagę na w moim przekonaniu bardzo istotną kwestię którą poruszał pan mecenas i mój przedmówca – radny Hładki. Mając do czynienia z tego typu uchwałami, kiedy rozpatrujemy kwestie skarżące, kiedy obywatele podważają decyzje urzędu odnośnie procedowania przy planach miejscowych ja osobiście zawsze mam jeden podstawowy dylemat, od strony formalnoprawnej nie sposób nie zgodzić się z tym o czym powiedział pan mecenas, czyli wszystko zostało dokonane tak jak trzeba. Z mojej strony, jako radnemu pozostaje tylko i wyłącznie zaapelować do organu, jakim jest pan Burmistrz. Kwestie związane z udogodnieniami, czyli nie z minimalnym wypełnieniem tego, co ustawodawca przewidział odnośnie powiadamiania osób zainteresowanych w planie na pewno nie zabraniają tego, aby powiadomić osoby w danym planie odnośnie toczących się kwestii dotyczących ich gruntów. Rozumiem, że faktycznie nie sposób byłoby powiadomić wszystkich, których dotyczy obszar objęty zmianą planu, czyli wszystkich w danym obszarze, ale też nie zgodzę się z tym, że nie można powiadomić osób, których działek zmiana dotyczy i ewentualnie działek sąsiadujących jeśli inwestycja, czy zmiana będzie miała oddziaływanie na działkę sąsiadującą i nazwałbym to księgą dobrych praktyk. Dobrą praktyką urzędu mogłoby być powiadamianie jednak właścicieli działek wprost zainteresowanych, których ta zmiana dotyczy bezpośrednio. Ja nie mówię o powiadamianiu wszystkich osób, które są właścicielami działek w obrębie tego obszaru, który otwieramy do zmiany tylko o właścicielach działek, których te zmiany będą dotyczyły, ale zdaję sobie sprawę, że o to, jako radny mogę zaapelować, bo takiego obowiązku prawnego nie ma, ale też chcę powiedzieć, że zawsze przy głosowaniach tego typu jednak drogowskazem dla nas, jako radnych powinno być pilnowanie porządku prawnego i pewnego formalizmu. Muszę stwierdzić, że jednak tutaj naruszenia bynajmniej tak jak przedstawiał to pan mecenas i z wyjaśnień, które zostały zawarte w uzasadnieniu ja naprawdę nie dostrzegam tutaj niestaranności lub jakichkolwiek uchybień, ale powiem to jeszcze raz, bardzo proszę panie Burmistrzu rozważyć taką sugestię, żeby bezpośrednio zainteresowanych powiadamiać, a myślę, że unikniemy tego typu wniosków i tego typu sesji nadzwyczajnych.

**Burmistrz Miasta i Gminy Henryk Piłat** – uwaga pana radnego wydaje się bardzo słuszna i myślę, że będziemy ją stosowali w przyszłości.

**Radna Ewa De La Torre** – ja tak zrozumiałam wniosek naszych wnioskodawców i ich pełnomocnika, że na etapie uchwalania planu pominięto element uzyskania zgody właściciela, czym naruszono prawo. Zastanawiam się jak dalej proces inwestycyjny, który zamierza prowadzić ENEA mógłby być prowadzony, gdyby nadal tej zgody właściciela nie mieli na etapie pozwolenia na budowę, bo jeżeli już dzisiaj protestują właściciele nieruchomości przeciwko temu, żeby nie traktować ich instrumentalnie i żeby nie przyznawać im statusu

strony, to co będzie na etapie uzyskiwania pozwolenia na budowę, kiedy trzeba złożyć oświadczenie wiedzy. Takie oświadczenie składa inwestor i to oświadczenie wiedzy to jest oświadczenie związane z prawem do dysponowania nieruchomością. W jaki sposób to prawo inwestor chce uzyskać, jeżeli właściciel terenu protestuje? Czy będziemy zatem poprzez taki, a nie inny zapis w planie uwikłani w efekcie w to, że będzie prowadzony proces wywłaszczenia tejże nieruchomości po to, żeby tą inwestycję zrealizować? Pytanie po co? ja wiem, że to jest strasznie skomplikowany proces przygotowywanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, ale zawsze też powtarzam, że nadmiar informacji jest mniej szkodliwy niż brak informacji i jeśli ci właściciele tak, jak mówił pan przewodniczący Suchomski i to co podkreślał również Przewodniczący Rady wydaje mi się bardzo zasadne, że więcej informacji i to jeszcze takich, żeby państwo mogli dysponować potwierdzeniem odbioru tychże informacji przed podjęciem decyzji, jak najmniej dyskusji wtedy byłoby po, a my rzeczywiście nie musielibyśmy spotykać się na sesjach nadzwyczajnych.

**Radny Zenon Trzepacz** – z tego co pamiętam, przed uchwaleniem tego planu była bardzo szeroka dyskusja. Wiem, że pani radna Elżbieta Kasprzyk bardzo mocno zabiegała o to, żeby wszystkie wnioski, które są zasadne zostały uwzględnione przy opracowywaniu tego planu i nie przypominam sobie, żeby pojawiał się kiedykolwiek wniosek dotyczący tego. Są takie inwestycje, jak inwestycje celu publicznego i one gdzieś muszą być zrealizowane. Ja państwu przy tej okazji powiem o sytuacji, jaka ma miejsce w Daleszewie. Zaczęto wymieniać słupy i inwestycja została wstrzymana przez podobny przypadek, od dwóch właścicieli w samym narożniku działki ENEA chciała odkupić parę metrów kwadratowych, właściciel tego terenu pozbyłby się siedmiu słupów z działki, ale „nie, bo nie” - na takiej zasadzie, dopiero mi się udało znaleźć inne rozwiązanie, bo widziałem, że nic się nie dzieje, że inwestycja stanęła. Dopiero właściciel kolejnej działki wyraził zgodę nie stawiając wielu warunków, bo uznał i wyszedł z założenia, że gdzieś ta inwestycja musi powstać i to jest wydaje mi się właściwe podejście do sprawy, a tutaj „nie, bo nie”. Nie powiesi się tego w chmurach, tylko ta inwestycja, ta trafostacja gdzieś musi być, to rozwiązuje problemy wielu mieszkańców, wiadomo, może komuś się nie podobać, ale na pewno osoby, które wykonywały ten plan brały wszystko pod uwagę, czy to miejsce jest zlokalizowane, gdzie jest łatwy dostęp do obsługi innych rzeczy. Czytając uzasadnienie i opinię pana mecenasu ja osobiście nie widzę podstaw, żeby uznać, że tam zostało naruszone prawo. W moim przekonaniu, w moim odczuciu, znając podobne przypadki z autopsji uważam, że nie ma tutaj właściwie w tym momencie problemu, a problem będzie jeżeli ENEA będzie chciała realizować tą inwestycję, bo wtedy musi uzyskać zgodę od właściciela. Jeżeli nie dostanie, to wtedy będzie miała ENEA problem, czy wywłaszczy, czy może znajdzie innego sąsiada, który chętnie sprzeda kawałek działki, bo wiem, że można zarobić na tym nawet około 10.000 zł.

**Radny Krzysztof Hładki** – chciałbym jeszcze poruszyć kwestię, dlaczego nie zaproponowano alternatywnego rozwiązania posadowienia projektowanej trafostacji. Przecież gdyby skontaktować i skonsultować się z właścicielami na pewno wspólnie znalazłoby się miejsce oddalone od pięknego budynku gdzie ta trafostacja byłaby mniej uciążliwa i dla wizualnej jakiejś takiej stylistyki jakości, a nie przeszkadzałyby i nie stała tak blisko działki, czy tego wybudowanego już budynku. Na pewno gdyby była taka dobra wola urzędników właściciele wyraziliby zgodę by w uzgodnionym miejscu postawić trafostację, na pewno dalej od domu.

**Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn** - panie radny, tam właśnie taka sytuacja jest, bo obok tego gospodarstwa jest ferma kur, gdzie jest ogród zupełnie odmienny od tego ogrodu przy domu i gdzie wartość tego gruntu i ewentualnie odszkodowania będą dużo mniejsze. Po drugiej stronie drogi, naprzeciwko wyznaczonego punktu jest pole uprawne i słup wysokiego napięcia, gdzie też można byłoby to zlokalizować, ale projektanci projektując określone rozwiązania nie powinni opierać się tylko na mapach, tylko w pierwszej

kolejności pojechać w teren. Wielokrotnie było wykazywane, m.in. w miejscowości Gardno, że oni w terenie nigdy nie byli, tylko projektowali na podstawie załączonych map.

**Wiceprzewodniczący Rady Paweł Nikitiński** – plany miejscowe w Gminie Gryfino to jest problem poważny, który omawialiśmy już wielokrotnie, ale ja chcę zwrócić uwagę tutaj na kilka aspektów. Ja osobiście nie mam wątpliwości jak zagłosować nad tym projektem uchwały, pamiętam doskonale dyskusję nad tym planem, akurat pani radna Elżbieta Kasprzyk była tą osobą, która głosowała przeciw przyjęciu tego planu, ja też pozwoliłem sobie zagłosować przeciw i miałem ku temu powody. To jest właśnie tak z planami miejscowymi, że nasi projektanci, którzy przygotowują nam materiały planistyczne, tak jak tutaj przed chwilą kilkoro radnych powiedziało, słabo zna teren, którzy przygotowuje do opracowania planu miejscowego i dowodów na to jest naprawdę bardzo dużo. Ja rozumiem, że planista nie dotrze wszędzie i nie jest w stanie dotrzeć wszędzie, natomiast tak jak to podkreślił Przewodniczący Suchomski i Przewodniczący Sawaryn w tych najbardziej zapalnych najbardziej kontrowersyjnych sytuacjach warto dogadywać się z właścicielami nieruchomości, szukać alternatywnego rozwiązania po to, żeby nie stawać w obliczu takiego kłopotu, jaki mamy obecnie. Do mnie przemawia taki argument, jeśli ktoś zagospodaruje swoją działkę, zainwestuje tam swoje pieniądze i nie będzie mógł swobodnie korzystać ze swojej nieruchomości, także nie będzie mógł cieszyć się zagospodarowaniem, w które zainwestował swoje własne pieniądze, to jego roszczenia będą całkowicie słuszne i teraz rodzi się pytanie, czy w ogóle zastanawialiśmy się nad tym, żeby usunąć tę ewidentną wadę, nawet jeśli jak chcą niektórzy nie prawną, ale faktyczną wadę, która mogłaby być zamieniona na alternatywny przebieg. Tryb zmiany planów miejscowych jest co do zasady znany i jak wiemy w określonych sytuacjach w Gminie Gryfino stosowany. Nie będę przez wrodzoną wstrzeźliwość do unikania złościwości przypominał tych planów i skutków, które wywołały, niemniej jeśli to można zrobić na rzecz podmiotów gospodarczych, to chyba także można to zrobić na rzecz osób fizycznych, zwłaszcza, że to są nasi mieszkańcy. Chciałbym, żeby tak było i żeby właśnie w ten sposób postępowano, bo odnoszę wrażenie, a widząc tę nieruchomość jestem wręcz przekonany, że można tam znaleźć alternatywne rozwiązanie. Pytanie, czy jest ku temu wola i czy taki sposób postrzegania sprawy jest w ogóle brany pod uwagę? Jaką będziemy mieli sytuację, jeśli to wezwanie zostanie odrzucone będziemy mieli mieszkańców, którzy zostali uszczęśliwieni pewnym rozwiązaniem, a wcale nie musieliby być tym uszczęśliwieni i nadal nie muszą być. Zamykanie tego takim prostym skwitowaniem – nic się nie stało jest w moim przekonaniu niewystarczające. Mamy kilka planów miejscowych w Gminie Gryfino, które budzą poważne wątpliwości i protesty mieszkańców. To nie jest nawet niezadowolenie, to są realne protesty i nie tak naprawdę w tym zakresie Gmina Gryfino nie robi, aby mieszkańców usatysfakcjonować w ich słusznych roszczeniach. Ja jeszcze chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz, jeśli w studium są określone zapisy, to mieszkaniec ma prawo spodziewać się, że w planie miejscowym nie będą go spotykały żadne niespodzianki. Jak pokazuje praktyka niestety tak za każdym razem nie jest, a ten przykład pokazuje to bardzo dobitnie. Myślę, że ta propozycja, aby zastanowić się nad naprawieniem błędu planistycznego byłaby rozwiązaniem najlepszym, najskuteczniejszym i tak naprawdę jedynym, który powinien być rozważany.

**Radny Rafał Guga** – chciałbym zrozumieć o czym mówimy, nie było komisji, więc nie było gdzie się dopytać, a wiadomo, że przecież nie na wszystkim musimy się znać. Panie Przewodniczący, chciałbym mieć pewną jasność, a zaistniały też nowe okoliczności, nowe fakty na sesji. Według słów pana mecenasa mogłem zrozumieć, że trafostacja ma służyć temu, żeby schować tą linię średniego napięcia w ziemię. Pan Przewodniczący podnosił temat, że mieszkańcy zainwestowali tam spore pieniądze, zagospodarowali ten ogród itd. Czy jeżeli tą trafostację postawimy gdziekolwiek w innym miejscu w przebiegu linii średniego



napięcia, to przecież i tak trzeba będzie ta ziemię kopać na tej długości, żeby chować ta linię, czyli ten ogród i tak zostanie rozkopany gdziekolwiek by ta trafostacja stała.

**Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn** - jest jedna kwestia, te słupy zostały postawione na ich koszt bodajże cztery lata temu, oni zainwestowali duże pieniądze zamiast ENEI, żeby postawić tam słupy, przeprowadzić przebieg nowej linii na nowych słupach, a teraz ENEA planuje tam być może w dalekiej przyszłości zrobić linię podziemną, czyli te słupy wyjąć, wejść na działki i zniszczyć to wszystko.

**Radny Rafał Guga** – czyli ogród skorzysta, jak nie będzie słupów.

**Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn** – będzie to niekorzystne jak oni tam mają ogrody za wiele dziesiątek tysięcy złotych.

**Radny Rafał Guga** – czyli rozumiem, że warunkiem koniecznym do wyglądu tego ogrodu są te słupy? Więc o to chodzi w tym wypadku? Próbuję to zrozumieć panie Przewodniczący, podniósł pan temat ogrodów, ja próbuję zrozumieć, czy gdziekolwiek przeniesienie tej trafostacji spowoduje to, że np. będzie można pominąć ten ogród idąc chociażby tokiem rozumowania pana Przewodniczącego Nikitińskiego, który próbował znaleźć tutaj rozwiązanie, czy jest możliwość ocalenia tego ogrodu, bo ja rozumiem, że tak naprawdę to najbardziej o ten ogród chodzi. Jeżeli faktycznie miałyby stanąć gdziekolwiek, a i tak chowanie tej linii spowoduje, że przez ten ogród przejadą maszyny i schowają ją w ziemi, to zamiana kilku słupów na jedną trafostację nie wiem, czy jest to aż takie złe rozwiązanie. Nie wiem, czy się mylę, proszę mnie sprostować. Szanowni państwo, nie jest fajnie, jak komuś na działce ktoś próbuje coś zrobić, natomiast zastanówmy się nad jedną rzeczą, tym co powiedział przewodniczący Trzepacz, przecież tak naprawdę jeżeli wszystko będzie blokowane w taki sposób, to nigdy nic nie powstanie. Prosiłbym o wyjaśnienie mi tej sprawy, ja nie jestem ani energetykiem ani nie mam własnej działki, więc proszę mi wyjaśnić, czy przeniesienie gdziekolwiek trafostacji spowoduje, że ten ciężki sprzęt tam nie wjedzie.

**Radny Jacek Kawka** – jeżeli buduje się trafostację, to nie po to, żeby chować słupy, przy okazji to się robi, trafostacja służy do zasilania innych punktów i po to się to robi i prawdopodobnie od tej nowej trafostacji wszystkie zasilania będą kablowe. Chciałbym powrócić do tematu powiadamiania każdego z osobna, wydaje mi się, że intencją ustawodawcy było to, aby wszyscy byli powiadomieni w jednym terminie. Gdyby tak wysyłać do różnych osób, jedne osoby byłyby nieobecne odebrałyby zawiadomienie później i były problem, kiedy np. wystawić plan, mogłyby też osoby później powiadomione podnosić to jako zarzut, że miały mniej czasu na zastanowienie i na zgłoszenie swoich uwag. Myślę, że tutaj ustawodawca wykazał się pewną racjonalnością i zmierzał do tego, żeby tą sprawę po prostu uporządkować i żeby nie było problemów jeszcze większego rodzaju, jak w tym przypadku

**Radny Rafał Guga** – czy przeniesienie tej trafostacji spowoduje, że może ocaleć ten ogród?

**Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn** – technicznie tak, ale może kosztować dużo więcej od tego ogrodu.

Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn odczytał i poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie: wezwania do usunięcia naruszenia prawa dotyczącego uchwały Nr XV/45/11 Rady Miejskiej w Gryfinie z dnia 29 grudnia 2011 r. i poinformował, że Biuro Obsługi Rady i Burmistrza przesłało pełnomocnikowi dokumenty, które Rada proceduje.

Przewodniczący Rady zapytał, kto z radnych jest za przyjęciem uchwały w ww. sprawie.

W wyniku jawnego głosowania na stan Rady 21 radnych i obecnych na sesji 19 radnych w głosowaniu udział wzięło 19 radnych. Za przyjęciem projektu uchwały głosowało 6 radnych, przy 6 głosach przeciwnych i 7 głosach wstrzymujących się.

Wydruk wyników głosowania stanowi **załącznik nr 5**.

Przewodniczący Rady stwierdził, że z uwagi na równowagę głosów „za” i „przeciw” głosowanie zostanie powtórzone.

Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn ponownie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie: wezwania do usunięcia naruszenia prawa dotyczącego uchwały Nr XV/45/11 Rady Miejskiej w Gryfinie z dnia 29 grudnia 2011 r.

Przewodniczący Rady zapytał, kto z radnych jest za przyjęciem uchwały w ww. sprawie.

W wyniku jawnego głosowania na stan Rady 21 radnych i obecnych na sesji 19 radnych w głosowaniu udział wzięło 19 radnych. Za przyjęciem projektu uchwały głosowało 7 radnych, przy 7 głosach przeciwnych i 5 głosach wstrzymujących się.

Wydruk wyników głosowania stanowi **załącznik nr 6**.

**Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn** – Wysoka Rado, jesteśmy w tym momencie w pacie, bo chyba na następnej sesji możemy to głosować. To jest sesja nadzwyczajna i mam problem panie mecenasie, czy mamy gminnego prawnika, który mógłby nam te wszystkie zagadnienia wyjaśnić, bo rozumiem, że pan mecenas jest w dniu dzisiejszym w związku z innym zagadnieniem. Pani Sekretarz, czy jest mecenas, który mógłby nam pomóc? Proszę o przeprowadzenie konsultacji z mecenasem, który prowadzi obsługę gminy, co w takiej sytuacji mamy zrobić.

Przewodniczący Rady ogłosił 10-minutową przerwę.

Po przerwie Przewodniczący Rady wznowił obrady.

**Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn** – zgodnie ze statutem Rady w sytuacji, która miała miejsce powinniśmy głosować ten punkt na kolejnej sesji nadzwyczajnej. Żeby zwołać sesję nadzwyczajną musimy zawiadomić wszystkich radnych. Ponieważ jednej radnej w dniu dzisiejszym nie ma, dwoje, to poproszę panie z Biura Rady, bo moja propozycja jest taka, że powiadomimy tych radnych telefonicznie, zrobimy 15 minut przerwy i przegłosujemy uchwałę w dniu dzisiejszym. Jeśli nie, to zwołam sesję na dzień jutrzejszy na dogodną dla państwa godzinę. Wysoka Rado, udzielam głosu każdemu z państwa radnych, żeby wypowiedzieć się w tym zakresie. Kto z państwa radnych chciałby zabrać głos w sprawie mojej propozycji, żeby zaryzykować i sesję załatwić w dniu dzisiejszym, ewentualnie nie ryzykować i zrobić ją jutro np. o godzinie 15:30, tylko co do tego jednego punktu.

**Radna Ewa De La Torre** – gdybym była radną nieobecną i miałabym dowiedzieć się o kolejnym zwołaniu sesji to wolałabym o tym dowiedzieć się skutecznie, więc raczej w związku z tym, że dwoje radnych jest nieobecnych, optowałabym aby jednak zwołać to na dzień jutrzejszy i skutecznie dzisiaj powiadomić tych radnych. Czy przyjdą, czy nie przyjdą to jest ich decyzja, ale trzeba stworzyć szansę. Nie sądzę, że jest stworzeniem szansy zrobienie 15-minutowej przerwy, bo jak ktoś nie zjawił się dzisiaj, to po prostu w ciągu 15 minut tym bardziej się nie zjawi. Czy coś się dzieje z terminami na rozpatrzenie tego wniosku skarżących?

**Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn** – tak, jutro jest ostatni dzień.

**Radna Ewa De La Torre** – szkoda, że wcześniej nie spotkaliśmy się w tej kwestii, że nie daliśmy sobie szansy.

**Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn** – oczywiście, ile osób tyle głosów, natomiast powiem, żeby technicznie przygotować projekt uchwały, uzyskać opinię po wpłynięciu wniosku był potrzebny odpowiedni czas. Były święta majowe, były święta Wielkanocy, nie róbmy problemów, albo spotykamy się jutro o godzinie 15:30, żeby nie dezorganizować pracy urzędu i załatwimy sprawę w ciągu piętnastu minut, albo załatwimy tą sprawę dzisiaj i zaryzykujemy powiadomienie telefoniczne. To jest sesja zwoływana w trybie nadzwyczajnym, pamiętajmy, że sposób powiadamiania też jest sposobem szczególnym w takich sytuacjach.

**Radny Zenon Trzepacz** – musimy zadzwonić, bo nie mamy gwarancji, że jutro radni też będą mogli uczestniczyć.

**Radny Rafał Guga** – tu nie chodzi o to, czy oni będą mogli, czy nie, czy któryś radny przybędzie, czy nie, przychylię się do zdania pani radnej Ewy De La Torre, postawmy się na miejscu tych radnych. Otrzymują telefon, że za 15 minut jest następny termin sesji. Przychyliłbym się do słowa pani radnej De La Torre i prosiłbym, żeby zwołać ją na jutro.

**Radny Marek Suchomski** – mnie interesuje tylko jedna kwestia, czy podważyć tą uchwałę będą mogli tylko i wyłącznie nieobecni radni, czy też strona trzecia, czyli nie radny będzie mógł zwrócić uwagę na niepoprawny tryb zwołania lub procedowania. Każdy, nie tylko radny?

**Radny Jacek Kawka** – ci radni nieobecni są pogodzeni z tym, że ich dziś nie będzie, a więc tu już dochodzimy do absurdu. Oni wiedzą, że ich dziś nie będzie, z tym już się pogodzili i proponuję, żeby dzisiaj spróbować to przegłosować.

**Radny Marek Suchomski** – panie radny Kawka tu jest kwestia tego typu, że nie tylko będą mogli podważyć prawomocność uchwały radni, którzy nie zostali prawidłowo powiadomieni, ale również strona, czyli osoby, które mogą być nie do końca zadowolone z rozstrzygnięcia, jakie by nie było, dlatego ja bym skłaniał się jednak do rozwiązania zaproponowanego przez panią radną De La Torre.

Przewodniczący Rady zamknął dyskusję.

### **Ad. III. Wolne wnioski i informacje.**

Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn udzielił głosu Prezesowi Stowarzyszenia Wspólnota Polska Zdzisławowi Szczepkowskiemu, który poinformował radnych o inicjatywie dot. nadania nazwy ks. prałata Jana Palicy części ul. Adama Asnyka w Gryfinie oraz o organizowanym przez stowarzyszenie wyjeździe do Zbąszynka w dniu 24 maja br.

**Radna Ewa De La Torre** – z upoważnienia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej chciałabym prosić pana Burmistrza o poinformowanie nas i to całą Radę, a nie tylko Komisję Rewizyjną, co miał na myśli udzielając wywiadu dla tygodnika Nowe 7 Dni Gryfina, artykuł nosi tytuł „Magistrat pod lupą CBA”. Państwu, którzy nie czytali tego artykułu chciałabym przeczytać fragment tego artykułu „Burmistrz Henryk Piłat pytany o odwiedziny CBA bagatelizuje sprawę mówiąc, że to rutynowe kontrole, ale z podtekstem gry politycznej. CBA zapoznaje się z dokumentacją dotyczącą wszystkich naszych inwestycji i zadają pytania urzędnikom. Przyznam, że takie wizyty zakłócają pracę urzędu, a kontrola to wynik donosu grupy radnych” – powiedział pan Burmistrz Henryk Piłat. Kiedy redakcja dopytywała się, o jakie donosy chodzi wskazał na wyniki prac Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej. Przypominamy, że Komisja Rewizyjna wskazała już kilka nieprawidłowości jeśli chodzi o zarządzanie gminą i wydatkowanie gminnych funduszy. Panie Burmistrzu, ponieważ jest to cytat z pana wypowiedzi, chciałabym publicznie pana zapytać, co pan miał na myśli mówiąc, że kontrole CBA to wynik donosu grupy radnych i uściślił to pan, że chodzi o wyniki pracy Komisji Rewizyjnej? Chciałabym również państwu przypomnieć, że na podstawie art. 18a ustawy o samorządzie gminnym Komisja Rewizyjna ma następujące zadania: ust. 1 rada gminy kontroluje działalność wójta oraz gminnych jednostek organizacyjnych oraz jednostek pomocniczych gminy, w tym celu powołuje komisję rewizyjną. W skład komisji rewizyjnej wchodzi radni, w tym przedstawiciele wszystkich klubów. Komisja Rewizyjna wykonuje inne zadania zlecone przez radę w zakresie kontroli. Zasady i tryb działania komisji rewizyjnej określa statut gminy.” Ja dlatego zabieram głos w imieniu całej Komisji Rewizyjnej, której skład jest bardzo ekumeniczny, bo wchodzi w jej skład przedstawiciele wszystkich klubów radnych, działamy na podstawie statutu gminy, działamy na podstawie ustawy i nigdy nie zdarzyło się tak, aby Komisja Rewizyjna wykonywała jakiegokolwiek czynności kontrolne bez uprzedniej uchwały Rady i bez planu pracy zatwierdzonego przez Radę. W związku z tym nazywanie pracy komisji donosicielstwem wymaga na pewno wyjaśnień z pana strony. Chciałabym, aby pan publicznie powiedział co pan miał na myśli,

jakich radnych określa pan mianem donosicieli i czy dla pana statutowa działalność Komisji Rewizyjnej jest rodzajem donosicielstwa, ponieważ chciałam tu złożyć oświadczenie w imieniu komisji, że komisja jedyne czynności, które wykonywała na zlecenie Rady przedstawiała jako wyniki kontroli Radzie i tylko i wyłącznie Rada, jeśli zdecydowała w głosowaniu o skierowaniu jakiegokolwiek sprawy do zbadania innym organom państwa to robiła to za pośrednictwem uchwały przy otwartej kurtynie i nie były to donosy, tylko uchwały Rady Miejskiej. W związku z tym poszedł pan za daleko i nazwał pan działalność uchwałodawczą Rady również donosicielstwem w domyśle. Czy zechciałby pan ustosunkować się do stwierdzeń zawartych w tym artykule.

**Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn** - Wysoka Rado, przypominam, że dzisiejsza sesja jest zwołana w trybie nadzwyczajnym i porządek jest określony. Jesteśmy w punkcie wolne wnioski i informacje, traktuję to jako wniosek do pana Burmistrza i oczekuje odpowiedzi ewentualnie na piśmie. W dniu dzisiejszym w tym zakresie dyskusji nie będę dopuszczał.

**Radny Eugeniusz Kuduk** – chciałem poinformować, że w tawernie nie otwierają się żadne okna, nie ma klimatyzacji. Chciałbym wiedzieć, czy budowa jest już skończona, mówię to w kontekście imprez organizowanych w dniach 1-3 maja, ciężko było wytrzymać w tych pomieszczeniach. Chciałbym uzyskać na ten temat informację, oczywiście nie dzisiaj. Przy okazji chciałem poinformować pana Burmistrza, że nie dostałem odpowiedzi na interpelację odnośnie ulicy Flisaczaj, to dla mnie jest bardzo ważne i czekam. Proszę o informacje co się dzieje z tą odpowiedzią. Chciałbym zwrócić uwagę na Święto Flagi. Czy nie należałoby przekazać sołtysom i naszym placówkom nie tylko w Gryfinie, ale również w gminie po jednej fladze, żeby te flagi wisiały na naszych obiektach, bo czasem spotykam się z takimi zdaniem, że np. sołtys nie powiesił flagi. Może dla sołtysa trzeba przekazać taką flagę, niech ją powiesi, a jeżeli mamy świetlicę, czy remizę, czy jakiś inny obiekt to też przekazać po fladze, żeby te flagi wisiały, bo jeżeli mieszkańcy prywatnie je wieszają, to też należałoby. Flagi gminne należałoby przejrzeć, bo niektóre należałoby wymienić.

**Radny Tomasz Namieciński** – panie Burmistrzu, chciałem złożyć wniosek o to, żeby był respektowany budżet Gminy Gryfino na 2014 rok. Wczoraj jeden z mieszkańców sołectwa Drzenin zadzwonił do OSiR do pana dyrektora Samonia z prośbą, aby wykoszono teren boiska gminnego w miejscowości Drzenin. Uzyskał informację, że OSiR nie ma na ten cel pieniędzy, w związku z powyższym zadzwonił do UMiG do pani Sekretarz, pani Sekretarz odesłała tego pana do Wydziału Ochrony Środowiska, z Wydziału Ochrony Środowiska ten pan został odesłany do Wydziału Edukacji. Tak był odsyłany, podobnie został wczoraj potraktowany pan sołtys z Drzenina. Panie Burmistrzu, te pieniądze są w paragrafie 926 w wydatkach Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gryfinie, wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń, zakup piachu i jego wymiana w piaskownicach, paliwa, koszenie trawy, naprawy, konserwacje placów zabaw, utrzymanie boisk wiejskich, zakup sprzętu i usług i tam była kwota 154.130 zł, ona została zmniejszona na sesji budżetowej o 35.000 zł i jest to kwota 119.130 zł. Dzisiaj ten pan znowu zadzwonił do pana dyrektora Samonia i znowu pan Samoń powiedział mu, że na to pieniędzy nie ma. Panie Burmistrzu, nie wiem jak ten urząd funkcjonuje, że urzędnicy nie wiedzą nawet jaki mamy budżet. To jest jakieś skandaliczne zachowanie. Ja bardzo proszę panie Burmistrzu, zaczął się okres wiosenno-letni, zarastają nasze gminne place, boiska, żeby go respektować. Z budżetu wynika, że te pieniądze są, te pieniądze ma pan Samoń i nawet nie wie, że je ma. W związku z tym składam wniosek, aby wpłynął pan na swoich pracowników, na jednostki gminne, żeby respektowały budżet na 2014 rok.

Panie Przewodniczący, składam na pana ręce projekt uchwały z prośbą o wniesienie na przyszłą sesję. Projekt uchwały dotyczy nieodpłatnego przejęcia nieruchomości od Agencji Nieruchomości Rolnej w obrębach; Gardno, Drzenin, Wysoka Gryfińska. Ja wszystkie

wymagane dokumenty, które mi wskazywał radca prawny uzyskałem. Projekt uchwały jest podpisany przez jedenastu radnych.

**Wiceprzewodniczący Rady Paweł Nikitiński** – ja mam krótki wniosek do pana Burmistrza o to, aby w biuletynie informacji publicznej niezwłocznie po rozstrzygnięciu przetargu na prace budowlane i adaptacyjne w budynku byłej Szkoły Podstawowej Nr 4 na przedszkole opublikowano wyniki jeśli takie rozstrzygnięcie już zapadło, a jeśli nie zapadło to żeby opublikowano te wyniki niezwłocznie po tym, jak będą one znane.

Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn ogłosił 5-minutową przerwę w obradach Rady. Po przerwie Przewodniczący Rady wznowił obrady.

**Przewodniczący Rady Mieczysław Sawaryn** - wpłynęło do państwa radnych pismo mieszkańców ulicy Asnyka, którzy w związku ze zbieraniem podpisów przez Stowarzyszenie Wspólnota Polska, aby nadać tej części ulicy nową nazwę wyrazili dezaprobatę. Państwo radni, według tego co jest napisane, wszyscy dostali pismo na skrzynki mailowe. Wpłynął też oficjalny protest, ja z działaczami wspólnoty rozmawiałem, oni oczywiście odstąpią od tego pomysłu. Od Związku Nauczycielstwa Polskiego dostaliśmy pismo pani Prezes Oddziału ZNP Lili Kuźniewskiej w sprawie zwiększenia pensum godzin dla nauczycieli w szkołach publicznych, do zaznajomienia w Biurze Rady. Wpłynęło również pismo Polskiego Związku Wędkarskiego Energetyk PGE Oddział ZEDO w sprawie instalacji ścieków bytowych w obrębie ul. Czechosłowackiej, do zaznajomienia w Radzie oraz pismo z Urzędu Zamówień Publicznych, który podtrzymał swoją decyzję co do rozpoznania skargi w tzw. angielskich drogach. Po konsultacji z prawnikiem gminy uznaliśmy, że ten punkt porządku obrad ponownie rozstrzygać będzie można na sesji zwyczajnej, która będzie przeprowadzona w ostatni czwartek miesiąca maja.

Ponieważ nikt więcej nie zabrał głosu Przewodniczący Rady stwierdził, że porządek obrad został wyczerpany i zamknął obrady XLIII nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Gryfinie.

Integralną część protokołu stanowią załączniki:

- 1/ Lista obecności radnych – **załącznik nr 1**
- 2/ Wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej – **załącznik nr 2**
- 3/ Porządek obrad sesji - **załącznik nr 3**
- 4/ Wezwanie do usunięcia naruszenia prawa dotyczącego uchwały Nr XV/145/11 Rady Miejskiej w Gryfinie z dnia 29 grudnia 2011 r. - **załącznik nr 4**
- 5/ Wydruk wyników głosowania za przyjęciem projektu uchwały w sprawie: wezwania do usunięcia naruszenia prawa dotyczącego uchwały Nr XV/45/11 Rady Miejskiej w Gryfinie z dnia 29 grudnia 2011 r. – **załącznik nr 5**
- 6/ Wydruk wyników ponownego głosowania za przyjęciem projektu uchwały w sprawie: wezwania do usunięcia naruszenia prawa dotyczącego uchwały Nr XV/45/11 Rady Miejskiej w Gryfinie z dnia 29 grudnia 2011 r. – **załącznik nr 6.**

Protokół sporządziła:  
inspektor

Agnieszka Grzegorzcyk

PRZEWODNICZĄCY RADY

Mieczysław Sawaryn